

Zygmunt Galecki

Z frazeologii Jarosława Iwaszkiewicza: *jeść, aż za uszami trzeszczy* i inne związki wyrazowe spowodowane interferencją

From Jarosław Iwaszkiewicz's fraseology: *jeść, aż za uszami trzeszczy* and other expressions resulting from interference

Streszczenie:

W artykule autor wyjaśnia genezę regionalnego, wschodniokresowego zwrotu *jeść aż za uszami trzeszczy* «jeść łapczywie, z apetytem», któremu w języku ogólnopolskim odpowiada forma *jeść aż się uszy trzęsq.* W języku osobniczym J. Iwaszkiewicza *jeść aż za uszami trzeszczy* tłumaczy się geograficznym pochodzeniem autora oraz tradycją literacką. Ten, jak i inne przykłady osobliwego słownictwa i frazeologii w języku J. Iwaszkiewicza wynikają z kontaktu językowego polskiego z ukraińskim i rosyjskim.

Słowa kluczowe: Jarosław Iwaszkiewicz, język osobniczy, słownictwo i frazeologia, interferencje polsko-ukraińsko-rosyjskie.

Summary:

In his article the author explains the origin of the regional expression from the Eastern Borderlands '*jeść aż za uszami trzeszczy*' «to eat greedily; have a big appetite» which has a literary equivalent '*jeść aż się uszy trzęsq.*' In J. Iwaszkiewicz's idiolect '*jeść aż za uszami trzeszczy*' is attributed to the author's geographical descent and a literary tradition. The expression in question and other examples of J. Iwaszkiewicz's specific vocabulary and fraseology stem from the contact between the Polish, the Ukrainian and the Russian languages.

Key words: Jarosław Iwaszkiewicz, vocabulary and fraseology, idiolect, Polish-Ukrainian-Russian interferences.

1. O języku i stylu Jarosława Iwaszkiewicza pisano wiele. Bibliografia podręczna gramatyki historycznej i historii języka polskiego¹ wymienia 16 pozycji. Jest wśród nich kilka prac K. Termińskiej z podstawową książką pt. *Sensualizm w prozie Jarosława Iwaszkiewicza: hermeneutyka i składnia* (Katowice 1988) i kilka artykułów na temat czasu, negacji, „rozmowy oczu” i symboliki *okna* w prozie Iwaszkiewicza. Tematem kilku prac są nazwy własne. Są to książka Cz. Kosyła *Nazwy własne w prozie Jarosława Iwaszkiewicza* (Lublin 1992) oraz jego rozprawki *Nazwy osobowe w powieściach Jarosława Iwaszkiewicza* (1991) i *Nazwy własne w opowiadaniach Jarosława Iwaszkiewicza* (1988, 1989), a także artykuły Barbary Galas o antroponomii w „*Sławie i chwale*” (1980) i „*Matce Joannie od Aniołów*” (1985) oraz artykuł E. Urbańskiej-Mazuruk *Funkcje nazw własnych w poezji Jarosława Iwaszkiewicza* (1991). W innych pracach scharakteryzowano konstrukcje komparatywne (H. Rybicka), postacie słowa w poezji (T. Wójcik), struktury składniowe w opowiadaniu „*Sny*” (A. Borowska). W dwóch artykułach autorzy ujmują ogólniej język Iwaszkiewicza. Są to prace H. Kurkowskiej o języku międzywojennych nowel J. Iwaszkiewicza² i S. Urbańczyka *Notatki językowe na marginesie „Sławy i chwały” J. Iwaszkiewicza*³. *Linguistic Bibliography Online*⁴ podaje jeszcze kilkanaście pozycji, w tym całą serię artykułów o warstwach słownictwa poetyckiego J. Iwaszkiewicza (leksyka akwaticzna, słownictwo sensualistyczne, nazwy osobowe, wyrazy „gorsze”) E. Urbańskiej-Mazuruk i D. Podlaskiej. O kategoriach ontologicznych (śmierć, miłość, przyroda, czas) w „*Brzezynie*” i jej tłumaczeniu pisała D. Bartol-Jarosińska, w „*Pannach z Wilka*” J. Litwin. O problemie opisu leksykalno-semantycznych grup rzeczownikowych zaś Irina Iwaszkiewicz, o strukturze akapitu i przekładzie T. Żeberek. Dwie prace podejmują ponownie problematykę nazw własnych w „*Sławie i chwale*” – D. Gawryluk o toponimii Mazowsza, A. Rudnik o antroponomii. J. Damborský omawia wielojęzyczność (cytaty z języków obcych) w tym samym utworze.

2. Do wyjaśnienia podjętego w artykule zagadnienia Iwaszkiewiczowskiej frazeologii niezbędne są pewne informacje wstępne. J. Iwaszkiewicz urodził się w 1894 r. w Kalniku, położonym między Winnicą a Humaniem na Ukrainie, w dzisiejszym obwodzie winnickim. Tam się wychował, tam studiował i mieszkał do 1918 r. (Kijów,

¹ Bibliografia podręczna gramatyki historycznej i historii języka polskiego. Część IV: 1979-1993. Opracowała Z. Bukowcowa, Kraków 2003. Cz. I-III nie zawierają ani jednej pozycji o języku J. Iwaszkiewicza.

² W: O twórczości Jarosława Iwaszkiewicza, pod red. A. Brodzkiej, Kraków-Wrocław 1983, s. 245-254.

³ „*Język Polski*” LXIII, 1983, s. 47-56.

⁴ Zob. <http://www.linguisticbibliography.com/>.

Jelizawetgrad – od 1939 r. miasto nosi nazwę Kirowohrad)⁵. „W latach ukraińskich – pisze S. Urbańczyk – mówił chyba polszczyzną kresową, jak całe otoczenie, ale jej się umiał wyzbyć, czego nie można powiedzieć o wielu innych pisarzach podobnego pochodzenia.”⁶ O dobrym opanowaniu polszczyzny ogólnej przez Iwaszkiewicza świadczy – zdaniem Urbańczyka – m.in. „użycie enklityk i form czasu przeszłego z jego ruchomymi końcówkami” (ib.).

O stylu autora „Sławy i chwały” pisze Urbańczyk wprost: „Iwaszkiewicz pisał stylem przezroczytym, jak Sienkiewicz”⁷. I dalej „Iwaszkiewicz pisze bardzo jasno, nie komplikuje zdań, nie posługuje się wymyślnymi wyrazami, nie udziwnia. Jednakże od czasu do czasu pojawia się w tekście narratora coś, co można przypisać samemu Iwaszkiewiczowi, coś, co on uważał najwidoczniej za oczywiste i poprawne, za zrozumiałe. Najczęściej są to jakies przestarzałe wyrazy albo regionalne, o ograniczonym zasięgu, przede wszystkim kresowe”⁸. Wśród tych wyrazów S. Urbańczyk wykazał trochę interferencji polsko-rosyjskich, np. *spotkać* (kogo) ‘powitać’, *przybrać* ‘sprzątnąć, posprzątać’, *onze* ‘tenże’. Pewne wyrazy intuicyjnie uznał za kresowe, nie sprawdzając ich form i znaczeń w słowniku języka ukraińskiego. Nie mylił się jednak, bo znajdują one potwierdzenie w języku ukraińskim, np. *rozpatlane* włosy – ukr. *rozpatłanyj* ‘nieczesany, rozkudłany, nastroszony’ NSUM IV 65; w gołych *szturpakach* (...) krzewów i drzew – ukr. dial. *szturpak* ‘pozostałość ściętej albo złamanej rośliny, spiczasty pień’, czyli w takim znaczeniu, jakie wynika z kontekstu cytowanego fragmentu (drugie przen. zn. w ukr. to ‘dureń, bałwan’) NSUM IV 906; poszedł na jakąś *rozdobędę* – to nie tyle ‘wałśanie się’, co ‘długie poszukiwanie czegoś’, por. ukr. *rozdobuwaty / rozdobuty* ‘zdobywać coś, przeważnie z trudnościami, po długich poszukiwaniach’ NSUM IV 34, w tym znaczeniu występuje *rozdobęda*

⁵ Z dwuletnią przerwą, o czym sam poeta pisze: „Po śmierci mojego ojca (1902) najpierw mieszkaliśmy przez dwa lata w Warszawie, potem przenieśliśmy się do Elizawetgradu (...)” J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, Warszawa 1975, s. 38-39. I nieco obszerniej: „W życiu moim byłem w trzech szkołach, a wszystkie były tak od siebie różne, miały tak inną atmosferę, że były jak gdyby różnymi światami. Pierwsza z nich to początkowa szkoła Karola Szulca w Warszawie przy ul. Św. Barbary. Miała ona wszelkie cechy owoczesnej szkoły polskiej w tzw. Królestwie. (...) Cały zresztą mój pobyt w tej szkole trwał wszystkiego półtora roku – wkrótce po wypowiedzeniu wojny rosyjsko-japońskiej przenieśliśmy się z Warszawy do Elizawetgradu (...)” *Ib.*, s. 53. Spędził też w Królestwie wakacje 1911 i 1912 roku. Nazywa te pobyty „drugim swoim uniwersytetem”, gdyż było to w istocie poznawanie Polski: „Wysiadłszy w Warszawie na Dworcu Kowelskim z dalekobieżnego rosyjskiego pociągu, wsiedliśmy na Dworcu Wiedeńskim do podmiejskiego polskiego i pamiętam, jak mnie przyjemnie uderzyło to, że wszyscy wokół mówią bez wyjątku po polsku. Odmienność atmosfery tego pociągu musiała być znaczna, skoro do dziś dnia przypominam sobie to uczucie [...]” *Ib.*, s. 98-99. Przebywał wówczas w Byszewach koło Łodzi. „Nic im się nie podobało – pisał o gospodarzach dworu byszewskiego – i moje sandały na boscie nogi, i zwyczaj chodzenia z gołą głową, i m ó j a k c e n t.” *Ib.*, s. 101 (podkr. moje – Z.G.).

⁶ S. Urbańczyk, op. cit., s. 47.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 53.

w cytowanym przez Urbańczyka przykładzie: Liszka zachodzi nocą do wioski na *roz-dobędę* po gęsi ze Słownika gwar polskich J. Karłowicza. Niektórych wyrazów bądź znaczeń prof. Urbańczyk nie zauważył, jak choćby pytajnego znaczenia partykuły *chyba*⁹ – ukr. *chiba*, też daw. *chyba* ‘czy, czyż’, w pol. ‘być może’ SJPDoR I 940, gdzie także dawne *chyba czy* ‘kto wie, czy’ cytowane z listów A. Mickiewicza.

Sumując rozważania o osobliwych wyrazach J. Iwaszkiewicza, S. Urbańczyk ujął je w trzech grupach. Poza zapożyczeniami z francuskiego („które mogły być znane w tzw. lepszym towarzystwie warszawskim”) jest to słownictwo kresowe i wyrazy domowe, „które się przejmują od starszych, oswaja z nimi i używa, nawet nie wiedząc, że nie są one szerzej znane”¹⁰. Frazeologii S. Urbańczyk nie omawia, chociaż tu i ówdzie w „Sławie i chwale” znajdują się ciekawe przykłady kresowych frazeologizmów. H. Kurkowska poświęca temu zagadnieniu jeden akapit w swoim opracowaniu:

Silny w prozie Iwaszkiewicza ton bezpretensjonalnej tradycyjności wzmacnia obfita, w znacznej mierze swoiście polska, idiomatyczna frazeologia. W szczególnym zagęszczeniu, zapewne ze względu na czas i miejsce akcji, a także na osobę narratora, występuje ona w noweli „Nauczyciel” (np. *pleść androny, wodzić rej, zakochać się na zabój, patrzeć w kogoś jak w tęczę, zamykać się na wszystkie spusty*, „noc była choć oko wykol”, „mazur odchodził aż miło”). W „Pannach z Wilka” potoczne frazeologizmy stanowią jeden ze środków charakterystyki pełnego prostoty i naturalności bohatera i – zwłaszcza w partiach mowy pozornie zależnej – współtworzą osobistą, intymną atmosferę opowiadania.¹¹

3. W tekstach narracji Iwaszkiewicza znajdują się nie tylko przestarzałe albo regionalne wyrazy; są też tego samego typu związki frazeologiczne. Przykładem regionalnego, kresowego zwrotu, powstałego w wyniku interferencji ukraińsko-rosyjsko-polskiej jest *pałaszować aż za uszami trzeszczy*. Trzeba tu przywołać szerszy kontekst, uzasadniający użycie zwrotu, który zarazem pokazuje trafność jego zastosowania.

O francuskim poecie, który się też przewinął przez nasz dom, mój Ojciec pisze tak:

„Zaraz na samym początku listopada 1939 r. musiałem dać przytułek dwóm dość nie pasującym do siebie ludziom. Jednym był poeta francuski Louis Le Louët, który znalazł się w sierpniu w Polsce tegoż roku. Ostatni raz widziałem Lechonia na śniadaniu z Le Louëtem u Simona i Steckiego na parę dni przed wybuchem wojny. Śniadanie było bardzo dobre, ale Francuz wybrzydzał i prawie nic nie jadł. W listopadzie przyprowadziła go do nas pani Marysia Konowa późnym i ciemnym wieczorem. Aprowizacja była wtedy okropna, na kolację były zwyczajne

⁹ Por. – Ja wiem. Ale przeszedłem bardzo dużo: tragiczna śmierć ojca, rewolucja, walki w Odessie, wojsko polskie, bitwa pod Kaniowem... Widziałem w Kijowie Hallera w gaciach, jak zmieniał ubranie i wkładał spodnie mego przyjaciela Stasia Czyza... *Chyba to są przeżycia?* Jednym słowem, życie mnie nie oszczędzało (Sława i chwala I 271).

¹⁰ S. Urbańczyk, op. cit., s. 56.

¹¹ Op. cit., s. 245-6.

kluski. Poeta, który przedzierał się do Warszawy przez bitwę pod Kutnem, zmaltretowany i za-
biedzony, *pałaszował* te kluski, *aż mu za uszami trzeszczało*. (...)”¹²

W polskich źródłach leksykograficznych znajdujemy ten zwrot w postaci *jeść, pałaszować, zajadać, wcinać aż się (komu) uszy trzęsą* ‘jeść z apetytem, łapczywie’ z cytatami z autorów z przełomu XIX i XX w., Piotra Choynowskiego i Wincentego Kosiakiewicza, w SJPDor IX 434. *Je aż mu się uszy trzęsą, jadł aż mu się uszy trzęsły* ‘chciwie, żarłocznie, z apetytem’ w SFJP I 310, II 421 (s.v. jeść, ucho) Stanisława Skorupki z cytatem z Emila Zegadłowicza. I ostatnio w wielkim słowniku frazeologicznym Kiry Giulumianc *kość je (jadł), aż mu się uszy trzęsą (trzęsły)*, ilustrowane przykładami z W. S. Reymonta i J. Dobraczyńskiego (Giul I 145, II 555). W tym słowniku odpowiednikiem polskiego jest zwrot rosyjski w postaci *jest (jeł) tak, czto za uszami trieszczit (trieszczalo)*, którego znaczenie wyraża także *upletajet (upletał) || upisywajet (upisywał) za obie szczeki* (ib.). Jest to więc pierwsza wskazówka, że w językach wschodniosłowiańskich omawiany frazem zawiera czasownik *trzeszczeć*, który tworzy inny związek składniowy, *trzeszczeć za uszami*, niż polskie *uszy się trzęsą*. Tak samo wyraźnie pokazuje to ukraiński zwrot *jisty (umynaty) aż za (poza) wuchamy (uszamy) liaszczyt’ (triszczyt’)* FSUM II 900 (triszczyt’), I 163, 457 (wuchamy, liaszczyt’). Pod hasłem *liaszczyt’* od *liasnuty* ‘trzasnąć (drzwiami), strzelić (z bata)’, *liaszczaty* ‘dźwięczeć, brzęczeć; trajkotać, trzeszczeć’ zgromadzono przykłady użycia frazemu, pochodzące z literatury ludowej i z dzieł znanych pisarzy ukraińskich z końca XVIII, XIX i XX w., Iwana Kotlarewskiego, Panasa Myrnego, Mychajła Kociubynskiego, Iwana Franki i in. Przykład z Kotlarewskiego jest bodaj najstarszym, znanym poświadczeniem naszego zwrotu, którego nie mają jeszcze wielkie słowniki Lindego, Hrinchenki i Dala. Dla porządku wypada zaznaczyć, że w języku białoruskim omawiany zwrot nie występuje. SFB-P 89 podaje jedynie *jesci papoŭnicy*, oddawane polskim *jeść (wcinać) aż się uszy trzęsą*.

Regionalny, kresowy zasięg zwrotu *jeść aż za uszami trzeszczy* znajduje potwierdzenie w języku innych pisarzy pochodzeniem związanych ze wschodnimi Kresami Rzeczypospolitej, czyli z ziemiami Białorusi i Ukrainy. Materiał ilustracyjny przynosi Nowa Księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich.

W NKPP I 851 omawiany związek frazeologiczny odnotowany został w dwóch wariantach. Na pierwszym miejscu znajduje się zwrot z czasownikiem *trzeszczeć*, na drugim wariant z czasownikiem *trząść się*. Ta hierarchia podyktowana została – zdaje się – chronologią. Oto *jeść aż się uszy trzęsą* odnotowane zostało chronologicznie później (pierwszy zapis z 1856 r.) niż *jeść aż za uszami trzeszczy* (poświadczone

¹² Maria Iwaszkiewicz, *Z moim ojcem o jedzeniu*, Warszawa 1995, s. 57. Autorka nie lokalizuje cytatu.

w 1844). Cechą znaną jest to, że wariant wcześniejszy znany jest wyłącznie z tekstów pisarzy kresowych: *Zajadał tak, że mu za uszama trzeszczało* – 1844, J. I. Kraszewski, *Jedzą, aż za uszami trzeszczy*. – 1858, Aleksander Groza (pochodził z Kijowszczyzny), *Żarł, aż mu za uszami trzeszczało*. – 1888, E. Orzeszkowa. Zwrot *jeść, aż się uszy trzęsą* jest poświadczony w NKPP wielokrotnie częściej, niemal wyłącznie z pisarzy niekresowych.

Z przeglądu materiału słownikowego można wnosić, że *jeść aż za uszami trzeszczy* jest frazemem pochodzenia kresowego, a jego genezę wiązać trzeba z interferencją ukraińsko-rosyjsko-polską. Zarówno w języku polskim, jak i w językach wschodniosłowiańskich zwrot ten jest najprawdopodobniej pochodzenia ludowego. Istotne jest bowiem, że pojawia się w tekstach literackich w okresie romantycznego wzrostu zainteresowań kulturą ludową i w początkach rozwoju badań etnograficznych. Nie bez znaczenia jest i ten fakt, że pierwszym autorem, który wprowadził zwrot w obieg literacki, był Iwan Kotlarewski (1769-1838), twórca narodowej literatury ukraińskiej i pierwszy twórca nowego ukraińskiego języka literackiego, który język ludowy, swą rodzimą gwara połtawską, wprowadził do literatury. Jego poemat „Enejida”, wydana w 1798 r. trawestacja „Eneidy” Wergiliusza, przedstawia panoramę życia wszystkich warstw społeczeństwa ukraińskiego w końcu XVIII wieku. Stąd pochodzi cytat z interesującym nas zwrotem: *Wse wójsko dobre ubyrało, / Aż poza uchamy liaszczalo, / Odyn pered druhyym chwataw*¹³ (w przekładzie: *Całe wojsko dobrze wcinąło, / Aż poza uszami trzeszczało. / Jeden przed drugim chwycił*). Z tradycji ludowej zacytujmy jeszcze dwa przykłady:

Izliz pan Koćkyj na stіл taj *poczaw jisty, aż za uszamy liaszczyt*¹⁴. A jak najiwś, to prostiahsia na stoli.¹⁴ (Wlaził pan Kocki na stół i *począł jeść, aż za uszami trzeszczy*. A jak się najadł, to wyciągnął się na stole);

Nawaryła baba w pisnyj deń skoromnoho., wynesła horneć na wułyciu ta siła sobi na dorozii taj *jist', szczo aż za wuchamy triszczyt*¹⁵. (Nagotowała baba w dniu postu prostego jedzenia, wyniosła garnek na ulicę, siadła sobie przy drodze i *je, że aż za uszami trzeszczy*).

Omawiany zwrot mógł powstać niezależnie w obu językach. Różni się zresztą trochę sposobem obrazowania. W języku polskim opiera się na wrażeniu wzrokowym, w języku ukraińskim i rosyjskim podstawą konstrukcyjną było wrażenie słuchowe. W cytowanym tekście J. Iwaszkiewicza tłumaczy się taka a nie inna forma

¹³ I. Kotlarewskyj, *Enejida*. Poema, Kyjiw 1994, s. 126. Wyd. «Dnipro». W FSUM I 457 w cytacie zmodernizowana forma *poza wuchamy*.

¹⁴ Ukraiński dytyaczij folklor, Kyjiw 1962. Cyt. za FSUM I 457.

¹⁵ Ukrajina smijet'sia. Narodna satyra ta humor, Kyjiw 1956. Cyt. za FSUM I 457.

frazemu z jednej strony geograficznym pochodzeniem autora i jego językiem domowym, z drugiej zaś tradycją literacką.

4. W tekstach J. Iwaszkiewicza spotykamy inne przykłady kresowej frazeologii, wynikające z kontaktu z językiem ukraińskim i rosyjskim. Oto kilka przykładów przygodnie zanotowanych z lektury tekstów pisarza:

w i e l k a r y b a: W staraniach tych największą pomoc okazały nie *wielkie ryby*, ale skromny urzędnik sztabu generalnego, kapitan Karl Schaefer (Sława i chwała I 169); – Może nam przeszkadzać. – Nie taka to *wielka ryba!* (Martwa Pasieka 54) – w języku polskim tylko *gruba ryba* ‘osoba wpływowa, zajmująca wysokie stanowisko; ktoś ważny w jakimś środowisku’ SJPDor VII 1414, SFJP I 226, też *gruba fisza (fisz)*, w Giuł II 353-4 też *wielka ryba* z tym samym cytatem z Iwaszkiewicza oraz *wielkie fische* cytowane z Dołęgi Mostowicza, wyrażenie podobno spopularyzowane przez M. Bałuckiego¹⁶, Słownik Lindego jeszcze nie notuje – w języku ukraińskim *wełyka ryba* FSUM II 735 z jednym tylko cyt. z I. Franki, też *wełyke cabe* i *wełyka ciacia* iron. ‘poważna, wpływowa osoba’ Olijnyk-Sydorenko 20; w ros. *ważnaja sziszka (piersona)* i *bolszaja sziszka* Giuł tamże;

r ą b a ć l a s: – *Wiesz, gdzie las rąbią, tam drzazgi lecą* – powiedział [Edgar] (Sława i chwała I 243), jak widać w znaczeniu ‘rąbać drzewo, drwa’ – w pol. przysłowie *Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą*. SJPDor II 398, SFJP II 15, też *rąbać las*, ale w zn. ‘dokonywać wyrębu, wycinać’, w Giuł I 339 tylko (*bić, rąbać, tupać*) *aż drzazgi lecą* – w ukr. *lis rubajut’ – trisky letiat’*, w ros. *les rubiat – szczepki letiat* Olijnyk-Sydorenko 83;

ś l a d w w o d e: – *Pomyśl sobie – powiedział Duszan – konie dla wojska i pół miliona w kieszeni. – Weźmiesz pieniądze? – Podzielę się. – Dowiedzą się. – On mieszka tu sam, w hotelu. Ślad w wodę... i już. – Dlaczego ja? – spytał Walerek, czując dreszcz wzdłuż krzyża. – Bo kto inny? Ja muszę z nim gadać. A to trzeba z tyłu. Potrafisz? (Sława i chwała I 236) – w pol. *przepaść, zginąć itp. jak kamień w wodę* ‘zniknąć bez śladu’ SFJP I 315, Giuł I 507, *przepaść bez śladu, ślad po kim zaginął* ‘przepaść bez wieści’ SJPDor VIII 1259 – w ukr. *slid zapaw (zapawś)* i ros. *sled prostyl (propal)* ‘nie ma żadnych wiadomości o kimś’ Olijnyk-Sydorenko 159, też ros. *isczeznut’ biez sleda* Giuł I 507 oraz ukr. *jak (mow, nemow, nacje, nenacje) u wodu wpaw (kanuw)* i ros. *kak (budto, słowno, toczno) w wodu kanul* ‘zniknąć bez śladu, przepaść’ Olijnyk-Sydorenko 212; – tu możliwa kontaminacja ukr. *slid zapaw* i ros. *sled prostyl* z polskim *zginąć jak kamień w wodę*.*

¹⁶ Por. *grube ryby* „zwrot przysłowiowy spopularyzowany przez Bałuckiego”. H. Markiewicz, A. Romanowski, Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych, Kraków 2007, s. 33. W istocie jest to wyrażenie, nie zwrot.

Czasem, jak widać z cytatów, pojawiają się te interferencyjne związki wyrazowe w dialogach, które jednakże nie są wyraźnie stylizowane. Można więc ten sposób mówienia przypisać samemu J. Iwaszkiewiczowi. Z pewnością w prozaicznej twórczości tego pisarza znalazłoby się takich przykładów o wiele więcej, ale to już wymaga specjalnej ekscerpcji. Sądzę, że pokazany materiał dowodnie przekonuje, iż zdarzają się w języku Iwaszkiewicza osobliwe słowa i stałe związki wyrazowe z regionalnej polszczyzny używanej na Ukrainie na przełomie XIX i XX stulecia.

W artykule omówiłem szczegółowy problem frazeologiczny, ważny dla ogólnej charakterystyki języka i stylu pisarza. I to, co podał S. Urbańczyk w zakresie słownictwa, i to, co wynika z przedstawionej tu analizy frazemu *jeść, aż za uszami trzeszczy*, pokazuje, że badanie osobliwej leksyki i frazeologii J. Iwaszkiewicza trzeba kontynuować. Zagadnienia językowe w jego twórczości należy też ujmować w konfrontacji z językiem ukraińskim i rosyjskim.